Rok IV. Środa dnia 28 lutego 1934 r. Nr. 48

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.



## Nowe drogi Polskiej Spółdzielczości

### (Na marginesie nowej ustawy o spółdzielniach).

Z inicjatywy rządu dokonane zostało właśnie doniosłe dzieło przebudowy i ujęcia w karby ustawowe ruchu spółdzielczego w Polsce. Nowa ustawa o spółdzielniach, uchwalona na ostatniem posiedzeniu Sejmu, jest ważnem posunięciem naprzód dzieła organizacji ruchu spółdzielczego, który tak wybitną rolę odgrywa w nowoczesnej strukturze społeczno-gospodarczej.

O jak doniosłe zagadnienie tu chodzi, świadczy fakt, że mamy w Polsce przeszło 20 000 spółdzielni o przeszło 3.000.000 członków, a obrót roczny tych spółdzielni wynosi przeszło miljard złotych.

Spółdzielnie te można podzielić na dwa wielkie działy: związkowe i dzikie. 12.000 spółdzielni grupuje się około 23 związków rewizyjnych, 7.000 nie należy wogóle do żadnego związku, 2.000 jest w likwidacji.

Ta właśnie dwoistość i ten fakt istnienie 9.000 „dzikich" spółdzielni musiał ostatecznie ulec reformie. I w tym właśnie kierunku idzie nowe ustawa. Kładzie ona bowiem nacisk na wzmocnienie nadzoru nad spółdzielniami, a to przez rozszerzenie egzekutywy związków rewizyjnych i wzmocnienie działalności Rady Spółdzielczej. Niemniej ważnym motywem przy opracowaniu nowej ustawy było zagadnienie zespolenia i uzgodnienia kierunku rozwoju spółdzielczości z zamierzeniami gospodarczemi państwa.

Niczem nieograniczona swoboda powstawania spółdzielni oraz kłopotliwe przepisy, utrudniające likwidację placówek, które nie zdały egzaminu życiowego, spowodowały nagromadzenie się w rejestrach sądowych wielu tysięcy spółdzielni, nie przejawiających żadnej działalności, a figurujących w ewidencji.

Dotychczasowa Rada Spółdzielcza— oparta na pracy kolegjalnej delegatów ministerstw i związków rewizyjnych — nie wykazała się w ciągu 13 tu lat działalnością, konieczną dla ogarnięcia wielkiego problemu, jakim jest ustalenie kierunku zdrowego rozwoju ruchu spółdzielczego. Należało więc stworzyć organ, posiadający wielkie uprawnienia wykonawcze i zdolność do samodzielnego działania.

Tym organem będzie wedle nowej ustawy przewodniczący Rady Spółdzielczej, wykonujący jednocześnie zarządzenia ministra skarbu, dotyczące ruchu spółdzielczego. Również związki rewizyjne, wyposażone w silniejszą egzekutywę, będą w możności sprawniej opanować ruch, rozwijający się dotąd, na niektórych odcinkach, dość chaotycznie.

Z całą stanowczością należy odeprzeć zarzut, jakoby ta ustawa była hamulcem czy zbiurokratyzowaniem ruchu spółdzielczego. Wręcz przeciwnie: będzie ona właśnie czynnikiem, wspomagającym normalny rozwój tego pięknego i pożytecznego ruchu. Bezsprzecznie: uniemożliwi „dziką" spółdzielczość, przeszkodzi w pasorzytowaniu spekulantów na spółdzielczości, ochroni członków spółdzielni przed wyzyskiem, otworzy ścisły aparat kontrolny i gęstą sieć rewizyjną, która nie przepuści nikogo, ktoby do ruchu spółdzielczego chciał wnosić prywatę i sobkostwo.

Te względy miał na oku rząd, gdy zainicjował tę pożyteczną ustawę, która wcale nie hamując zdrowej spółdzielczości, tępi jednak chwasty, na jej niwie wyrosłe.

### Związek urzędników gospodarczych przeciw „dobrodziejstwom" Z.U.P.P.

WARSZAWA. W Warszawie odbył się zjazd ogólny Związku urzędników gospodarczych R. P. ze wszystkich dzielnic Polski.

W czasie dyskusji omówiono projekt rządowy o nowelizacji przepisów ubezpieczeniowych pracowników umysłowych, mający na celu ograniczenie wypłacania jednorazowych rent starczych.

Zebrani stanowczo przeciwstawili się postanowieniom projektu, przyczem padły głosy, że wobec stałego nowelizowania tych przepisów oraz polityki finansowej zakładu, ubezpieczeni nie mają gwarancji, że świadczenia emerytalne będą wypłacone przez ZUPU.

## DEBATA BUDŻETOWA W SENACIE.

WARSZAWA. Wczoraj w Senacie rozpoczęły się obrady budżetowe nad preliminarzem, uchwalonym przez Sejm. Na wstępie posiedzenia złożyli ślubowanie nowi senatorowie: pp. Władysław Dobrzyński (Klub Narodowy) i Karol Wendt (Klub BB).

Marszałek Raczkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, poczem zakomunikował senatorom porządek obrad nad budżetem i kontygenty czasu dla przemówień dla poszczególnych klubów. Obrady Senatu odbywać się będą codziennie od godziny 15 przez cały tydzień bieżący.

Skolei wszedł na mównicę przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej Senatu, sen. Popławski i wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Poruszając program gospodarczy rządu i wykazując dodatnie jego strony, mówca zwrócił uwagę na jedno przemówienie w tym programie, a mianowicie co do dalszej pomocy dla rolnictwa. Kryzys w rolnictwie bywa długotrwały. Wprawdzie dochodzi ze świata wieść, że sytuacja statystyczna rolnictwa podobno poprawiła się, ale wiadomo, że są trzy rodzaje kłamstw.

Kłamstwo zwyczajne, kłamstwo z konieczności i kłamstwo statystyczne. To ostatnie jest najbardziej niebezpieczne. U nas pomoc dla rolnictwa dążyła drogą prawidłową, ale nie została doprowadzona do końca.

Po przemówieniu senatora Popławskiego wygłosił referat generalny senator Szarski.

— Swiadoma swoich celów—powiedział—i do ich osiągnięcia wolą żelazną dążąca władza państwowa, jest tym pierwszym czynnikiem, który nas wyprowadza z kryzysowego labiryntu.

Po wykazaniu dodatnich stron naszego życia gospodarczego referent oświadczył, że nie może pominąć także ciemnych stron naszego położenia gospodarczego i tu podkreśla przedewszystkiem ciężką sytuację rolnictwa.

Po referacie rozpoczęła się ogólna debata nad budżetem.

## Koncentracja wojsk austrjackich na granicy niemieckiej.

LONDYN. Kanclerz Dollfuss udzielił amerykańskiej agencji Hearsta wywiadu, w którym oświadczył, że zaczął przerzucanie wojsk ku granicy Górnej Austrji od Salzburga do granicy czechosłowackiej i że postanowił wzmocnić siły graniczne na tym odcinku przez 3.000 heimwehrystów.

Dollfuss podkreślił, że nie wiedząc, co nastąpi, gdy upłynie termin tak zw. ultimatum Habichta i wobec pogłosek, że 10.000 tak zw. legjonistów z Niemiec zamierza wpaść do Austrji, uważa za stosowne zabezpieczyć się i dlatego poczynił te przygotowania.

Jego zdaniem, o ileby Niemcy wpadli do Austrji, to nie byliby oni jedynemi siłami obcemi, które wkroczyłyby w takim razie na terytorjum Austrji. Jest to wyraźna aluzja do wkroczenia wojsk włoskich w odpowiedzi na inwazję niemiecką.

## Czy Habicht spełni swe groźby?

WIEDEŃ. W środę, 28 bm. o godz. 12 ej w południe kończy się termin ultimatum, przesłanego drogą radjową Austrji przez hitlerowskiego „inspektora" Habichta.

Jak wiadomo, ultimatum to wywarło nietylko w Austrji, ale i zagranicą wielkie poruszenie i uważano je za prowokację wobec znanego komunikatu trzech mocarstw, poręczającego niepodległość Austrji.

Groźby Habichta stały się także powodem oziębienia stosunków pomiędzy Niemcami a Włochami, gdyż zwłaszcza w ostatnich czasach Włochy zaangażowane zostały mocno w sprawie austrjackiej.

Głośne echo, jakie ultimatum Habichta wywołało w Berlinie, zmusiło wiodocznie kierownicze sfery niemieckie do wycofania się z zajętych pozycyj. Habicht popadł do tego stopnia w niełaskę, że kierownictwo „odcinka austrjackiego" zostanie powierzone obecnie komu innemu.

Dymisja Habichta jest bowiem jedyną drogą, na którą może wejść partja hitlerowska, nie chcąc narazić się na zupełną kompromitację. Następca Habichta nie będzie mógł dotrzymać jego obietnic i gróźb.

W każdym razie sytuacja jest niewyjaśniona: zobaczymy więc, czy data 28 lutego będzie datą okresu wzmożonej akcji hitleryzmu, czy też początkiem likwidacji „brunatnego niebezpieczeństwa w Austrji".

### Habicht usunięty?

WIEDEŃ. Nadeszły tu wiadomości o usunięciu Habichta ze stanowiska referenta do spraw austrjackich.

Habicht. jak wiadomo, wygłosił przez radjo monachijskie ultimatum, żądające od Dollfussa ustąpienia do 28 b. m. z rządu.

Miejsce Habichta zająć ma narodowy socjalista ze Styrji inż Rauter.

Potwierdzenia tych pogłosek dotychczas niema.

### Min. Wacław Jędrzejewicz objął urzędowanie.

WARSZAWA. Nowomianowany minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz objął wczoraj urzędowanie. W sali konferencyjnej ministerstwa zebrali się wiceministrowie, dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów. Przybył też premjer Jędrzejewicz, który wygłosił do zebranych przemówienie pożegnalne.

Do ustępującego ministra przemówił wiceminister ks. Zongołłowicz, który następnie powitał p. Wacława Jędrzejewicza, nowego ministra W. R. i O. P. Nowy minister po przemówieniu oświadczył iż będzie dalej prowadził dzieło reformy szkolnej.

### W Moskwie o pakcie polsko-niemieckim.

MOSKWA. Cała prasa zamieszcza bez komentarzy wiadomość o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiego układu o nieagresji, przytaczając obszernie oświadczenie min. Becka, oraz cytując głosy prasy niemieckiej.

Część pism umieszcza streszczenie opublikowanej w Warszawie polsko-niemieckiej konwencji lotniczej.

### 4-dniowy tydzień pracy.

WASZYNGTON. Kierownik amerykańskiej Rady gospodarczej generał Johnson zwołał wszystkich dyrektorów najważniejszych gałęzi przemysłu, z którymi naradzał się nad sprawą wprowadzenia 4-dniowego tygodnia pracy. Plan taki spowodowała konieczność jak najszybszego zaradzenia rosnącemu stale bezrobociu, które obecnie według danych statystycznych wynosi 10.5 miljona osób.

Związki zawodowe zaś twierdzą, że bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych jest 11,700,000, czyli że w stosunku do grudnia ub. r. liczba ich powiększyła się prawie o miljon.

### Kredyty zagraniczne dla polskiego przemysłu naftowego.

WIEDEŃ. — Prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie mobilizacji wielkich kredytów dla polskiego przemysłu naftowego ze strony banków wiedeńskich, doprowadziły obecnie do częściowego porozumienia.

W myśl zawartej umowy Austrjackie Two Eskontowe otrzyma w zamian za część kredytów, udzielonych „Karpatom Galicyjskim" większą ilość akcyj, z prawami pierwszeństwa wyżej wymienionego Twa polsko-francuskiego, które zostaną wprowadzone na giełdę paryską.

Reszta pretensyj zostanie po długoterminowym planie amortyzacyjnym oprocentowana w gotówce i spłacona. W sprawie mobilizacji kredytów ze strony Wiedeńskiego Zakładu Kredytowego (Credit — Anstalt) dla Lwowskiego Twa Akc. „Nafta" toczą się analogiczne rokowania, które nie zostały jeszcze formalnie zakończone,

### Zmiana konstytucji w Austrji.

WIEDEŃ. — Prace nad nową konstytucją austrjacką zostaną ukończone w ciągu 10—14 dni, poczem natychmiast konstytucja zostanie ogłoszona. Jakkolwiek nowa konstytucja ma opie-

rać się na konstytucji dawnej, to jednak dotychczas nie zostało ustalonem, na jakiej drodze nastąpi ogłoszenie nowej konstytucji, ponieważ pragnie się uniknąć zwołania parlamentu, który jedynie jest miarodajny dla zmiany konstytucji. Z tych względów myśli się o tem, by nową konstytucję wprowadzić w życie drogą jednostronnego aktu prezydenta związkowego, na podstawie ustaw wyjątkowych. Dopiero później przewidziane korporacje miałyby konstytucję zatwierdzić.

### Zmiany w rządzie rumuńskim.

BUKARESZT. Minister pracy, Dimitriu i minister rolnictwa, Cipaiano podali się do dymisji. Dymisje te zostały przyjęte.

Na stanowisko ministra pracy mianowany został dr. Costinescu, na ministra handlu powołany został b. dyrektor kolei, inż. Teodorescu, zaś dotychczasowy minister handlu Sassu jest mianowany ministrem rolnictwa.

Pozatem do rządu powołany został Xeni w charakterze ministra bez teki, którego zadaniem będą głównie rozmaite problematy gospodarcze.

### Mordercy Prince'a nie zostali dotąd wykryci.

PARYŻ. Po sześciodniowych daremnych poszukiwaniach traci się tu ostatecznie nadzieję wykrycia sprawców morderstwa, popełnionego na osobie Alberta Prince'a.

Wobec bezradności, czy też jak niektórzy mówią, złej woli policji, wielkie dzienniki paryskie podejmują śledztwo na własną rękę.

W tym celu „Matin" wysłał do Dijon znanego detektywe, Ribouleta, który wsławił się w swoim czasie wykryciem wielkiego mordercy Landru.

Syn zamordowanego wyraził swe zdumienie wobec korespondenta „Liberte", że dotychczas policja nie uważała za stosowne przesłuchać go, jak i jego najbliższą rodzinę.

Syn zamordowanego ogłosi wkrótce rewelacyjne szczegóły, zwłaszcza co się tyczy kradzieży dokumentów z mieszkania jego ojca.

### Spiskowcy chcieli zgładzić członków rządu kubańskiego.

NOWY JORK. Z Hawanny donoszą o wykryciu nowego spisku na poszczególnych członków rządu kubańskiego. Większość spiskowców rekrutuje się z oficerów, którzy stali na czele ostatniej rewolucji. U aresztowanych spiskowców znaleziono listy z nazwiskami premjera i wszystkich ministrów, na których w najbliższych dniach miały być dokonane zamachy.

### Rozruchy w Oranie.

PARYŻ. W Oranie (Alger) doszło do burzliwych zajść, w których kilkakrotnie interwenjować musiała żandarmerja.

Opozycjoniści urządzili demonstrację, domagając się dymisji rady miejskiej. W wielu punktach miasta doszło do bójek między przeciwnikami. Policja aresztowała około 150 osób, z których większa część w postępowaniu przyśpieszonem skazaną została na 8 do 14 dni aresztu.



## Aresztowanie dyrekcji fabryki „Union Textile" w Łodzi.

Wczoraj władze prokuratorskie w Łodzi na podstawie przeprowadzonego żmudnego dochodzenia oraz po gruntownem zbadaniu księgowości, zarządziły aresztowanie dyrektorów spółki francuskiej w Łodzi „Union Textile".

Aresztowani zostali dyrektorzy: Vialet, Van Berger i naczelny buchalter Feinberger. Natychmiast po zatrzymaniu wszystkich aresztowanych poddano szczegółowemu badaniu i zawieszono nad nimi areszt śledczy.

Aresztowani pozostają pod zarzutem fałszywego prowadzenia ksiąg, wskutek czego Skarb Państwa narażony został na kolosalne straty.

Wiadomość o aresztowaniu rozeszła się szybko po Łodzi, żywo przez wszystkich komentowana.

Dochodzenie trwa.

## Potwór ze Lwowa
### przed sądem doraźnym.

LWÓW. Jak już donosiliśmy, wczoraj przed sądem doraźnym we Lwowie stanął potworny morderca prostytutki, Hieronim Cybulski, który słusznie zasłużył sobie na miano „lwowskiego Kuertena".

O godz. 8.45 wprowadzono na salę rozpraw pod silną strażą Cybulskiego. Cybulski szedł z głową, podniesioną do góry. Na twarzy jego nie widać żadnych oznak niepokoju, czy zdenerwowania. Zupełnie spokojnie zajął miejsce na ławie oskarżonych. Twarz jego napiętnowana jest niskiemi instynktami — straszliwa ohyda wyziera z niej.

O godz. 9 wchodzi na salę trybunał z dr. Medyńskim na czele. Fotel oskarżycielski zajmuje wiceprokurator Mostowski, ławę obrończą — adwokaci Balchen-Neuman i Wohlfeld.

Zaraz na wstępie rozprawy głos zabiera obrona, domagając się przekazania sprawy sądowi przysięgłych.

Prokurator stanowczo oponuje przeciwko wnioskowi obrony. Sąd udaje się na naradę.

Podczas krótkiej przerwy Cybulski nadal zupełnie spokojny, rozmawia swobodnie z obrońcami, chwilami nawet uśmiechając się.

Trybunał po naradzie postanowił wniosek obrony odrzucić.

Po spisaniu generaljów oskarżonego, z których między innymi dowiedziano się, że służył on w 38 p. p. austrjackiej, a w wojsku polskiem w oddziele pułk. Abrahama, odczytał sędzia Medyński.

Akt oskarżenia, który podaje w uzasadnieniu, obejmującem 6 stron pisma maszynowego, opis potwornej zbrodni. Na wstępie przytacza prokurator szczegóły o znalezieniu 44 pokrajanych na części zwłok kobiety, które, jak stwierdzono, były przez mordercę opłukane wodą celem nadania im wyglądu mięsa bydlęcego. Brak głowy wskazywał, że sprawcy mordu zależało na uniemożliwieniu rozpoznania ofiary. Ważnym atutem w ręku policji były kawałki papierowych opakowań pudełek z papierosów monopolowych, znalezione na częściach zwłok, oraz poplamiony płaszcz damski, oddany przez Cybulskiego Mikołajowi Kołodziejowi do sprzedania.

Gdy w dodatku znaleźli się świadkowie, którzy podali, że w nocy z 3 na 4 lutego widzieli, jak Cybulski zamykał się w kiosku z jakąś kobietą, udała się policja do budki Cybulskiego. Rezultatem rewizji było znalezienie dwóch teczek skórzanych, napełnionych częściami zwłok ludzkich, dalej obciętemi włosami, kawałkami skóry czaszki i palców rąk i nóg, oraz skrwawione części garderoby damskiej.

Przesłuchany przez sędziego śledczego Cybulski podał, że krytycznej nocy przyprowadził z placu Halickiego Emilję Szefównę i przyniósł ze sobą 2 flaszeczki wódki i zakąski. Gdy denatka siedziała na łóżku, Cybulski niespostrzeżenie wsypał do kieliszka z wódką odrobinę cjankali, poczem trąciwszy s'ę z nią, zawołał: „Na zdrowie".

Po chwili Szefówna przewróciła się i wyzionęła ducha. Wtedy postanowił pokrajać jej zwłoki i „odrazu zabrał się do dzieła". Do godz. 5 rano nakrajał ty le mięsa, że napełnił niem dwie skórzane teczki. Resztę, t. j. nieodciętą głowę włożył do worka i położył pod łóżkiem, poczem spał do godz. 7 rano.

Obudziwszy się, otworzył kiosk i handlował do wieczora. Biegli lekarze, przeprowadziwszy badanie części zwłok, stwierdzili, iż żadna z nich nie wykazywała obrażeń, zadanych za życia, z czego wynikało, że denatka została otruta.

Ze względu na niezwykły sposób popełnienia zbrodni — czytamy w akcie oskarżenia — mogące nasunąć wątpliwości co do stanu psychicznego sprawcy, poddano go badaniom lekarzy psychjatrów, którzy wykazali, iż zarówno obecnie, jak i w czasie popełnienia zbrodni, nie zdradzał on żadnych objawów choroby umysłowej.

O godz. 11.25 przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę, w czasie której opróżniono salę z publiczności, poczem rozprawa odbywała się już przy drzwiach zamkniętych.

Przesłuchani zostali przez sąd oprócz 3 świadków, rzeczoznawcy sądowi. Najbardziej interesującym miało być parere prof. Sieradzkiego, którego ekspertyza ustaliła fakt, iż Cybulski qtruł swą ofiarę, a następnie ją ćwiartował, przyczem czynił to, jak już donosiliśmy, z zadziwiającą precyzją, właściwą jedynie chirurgom, obeznanym z anatomją.

Przesłuchanie rzeczoznawców wypełniło całe popołudnie.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

### Zapowiedź liberalizmu celnego w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt odbędzie dziś ze swymi doradcami konferencję w sprawie ustalenia handlu zagranicznego.

Na konferencji tej będą powzięte decyzje w sprawie zmiany polityki celnej. Prezydent skłania się bowiem do kursu liberalnego. Przypuszczalnie kongres udzieli prezydentowi pełnomocnictw do nawiązania rokowań celnych z innemi państwami.

### 545 rybaków i 390 koni uniosła na morze wielka kra.

MOSKWA. Na morzu Kaspijskiem oderwała się od brzegu olbrzymia bryła lodowa, unosząc 545 rybaków i 390 koni.

Na miejsce katastrofy wysłano samolot, który zrzuci środki żywności i lekarstwa. Wskazywać on będzie również drogę łamaczom lodów, które spieszą z pomocą rybakom.

Sytuacja jest bardzo poważna, ponieważ lód gwałtownie topnieje, pozatem rybacy pozbawieni są zapasów żywności.

O świcie wystartował z Moskwy lotnik sowiecki Wodopianow, który popołudniu wylądować ma w Astrachaniu, skąd niezwłocznie wyleci na poszukiwanie rybaków i postara się zrzucić z samolotu lekarstwa i żywność. Z Astracha nia wyruszają statki ratownicze.

### Wrzenie we flocie australijskiej

MELBOURNE. (Australja). Dochodzi w flocie australijskiej do nieporozumień i niepokojów wskutek propagandy komunistycznej. Szczególnie załoga 9850-tonnowego krążownika „Canberra", jak również marynarze innych okrętów eskadrowych zaczęli się buntować z powodu złego jedzenia oraz nadmiernego zatrudnienia. W zatoce Jervis marynarze zagrozili nawet strajkiem.

Minister obrony Jearce oświadczył, że jak długo nie otrzyma oficjalnego zażalenia dowództwa marynarki, nie może interwenjować w tej sprawie.

## W kilku wierszach.

— Minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki przyjął wczoraj greckiego ministra handlu p. Pesmazoglu oraz posła greckiego w Warszawie p. Politisa.

— Cała prasa francuska zamieszcza wiadomość o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych paktu polsko-niemieckiego i przytacza ostatnią deklarację ministra Becka.

— W Kownie na akademji, urządzonej z okazji święta Estonji, szereg działaczy politycznych Litwy wygłosiło mowy, wypowiadając się za stworzeniem bloku bałtyckiego.

— W Leningradzie przystąpiono do budowy balonu stratosferycznego „Osso-awjachim 2", który ma być ukończony do 1 sierpnia i przystosowany do osiągnięcia maksymalnej wysokości 25 klm.

— Spadek lira włoskiego, który występował już od paru dni, a w sobotę wyraźnie się pogłębił, trwał w dniu dzisiejszym na wszystkich giełdach europejskich.

— Samolot pasażerski, który zginął w ub. piątek na terytorjum stanu Utah (Ameryka), został odnaleziony w górach Wasath. Wszyscy pasażerowie samolotu: 8 mężczyzn i kobieta zginęli. Samolot uległ zniszczeniu.

— W poczekalni hiszpańskiej Izby deputowanych znaleziono duży sztylet, a na galerji wielki kamień. Przypuszczają, że chodzi tu o przygotowanie zamachu politycznego.

— W Paryżu o godz. 2 nad ranem strajkujący od 9 dni szoferzy zaatakowali jednego z kierowców, który podjął pracę. Odniósł on poważne rany. Taksówkę zrzucono do Sekwany.

— Wczoraj aresztowano wszystkich członków komitetu wykonawczego jawajskiej partji nacjonalistycznej. W głównych miastach Jawy policja przeprowadza rewizję w każdym domu. Ruch nacjonalistyczny wśród tubylców niepokoił władze już od kilku miesięcy.

— Mimo wyraźnych instrukcyj senatu gdańskiego, funkcjonarjusze partji narodowo-socjalistycznej oraz podrzędni urzędnicy prowincjonalni usiłują w dalszym ciągu wywierać nacisk na rodziców Polaków i wpływać na nich w kierunku niezgłaszania swych dzieci do szkół polskich.

— W nowym budżecie angielskim na rok 1934 figuruje już pierwsza rata na budowę 10 nowych wielkich krążowników, które mają być ukończone w ciągu trzech trzech lat. Budowa rozpoczęta zostanie z końcem roku bieżącego.

# KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 28 lutego. Romana.

**Nocne dyżury aptek.**

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

**Wymiana akcyj Banku Polskiego.** Z dniem 1 kwietnia b. r. Bank Polski przystępuje do zamiany dotychczasowych akcyj Banku na akcje nowego wzoru. Nowe akcje okazicielskie wydawane będą w odcinkach po 1, 5 i 10 akcyj, natomiast akcje imienne tylko w odcinkach po 25 i 100 akcyj.

**Rata za 4-ty kwartał podatku od nieruchomości.** Dnia 28 lutego b. r., t. j. jutro, w środę, upływa termin ostateczny płatności raty za czwarty kwartał 1933 roku państwowego podatku od nieruchomości.

Dla uniknięcia dodatkowych kosztów w postaci odsetek za zwłokę względnie za egzekucję, w interesie samych płatników leży dotrzymanie ustawowego terminu i wpłacenie w ciągu dnia jutrzejszego należnej 4 raty podatku od nieruchomości.

**Wapiennik „Adam" uruchomiony.** Wapiennik „Adam" na Zawodziu nieczynny od dwóch lat został w tych dniach uruchomiony. Przy pracach wstępnych nad uruchomieniem pieców znalazło zatrudnienie 25 robotników.

Na marginesie należy zaznaczyć, że w związku z niedoszłym do skutku syndykatem wapienniczym na terenie województwa kieleckiego — o czem zresztą już donosiliśmy — zlikwidowana została firma „Centrowapno" odgrywająca na gruncie naszym rolę syndykatu.

**Likwidacja strajku w fabryce wózków Kindermana.** Wczoraj po południu, jak zapowiadaliśmy, dzięki staraniom miejscowej inspekcji pracy, odbyła się konferencja w sprawie strajku w fabryce wózków dziecięcych E. Kindermana, (Aleja Wolności).

W konferencji wzięli udział właściciel fabryki oraz przedstawiciele Związku Związków Zawodowych i robotników.

W wyniku konferencji ustalone zostały we wspomnianej fabryce dniówki zasadnicze, wynoszące od 1 zł. 80 gr. do 5 złotych. Inne żądania robotników będą rozpatrzone na następnej konferencji, która ma odbyć się dziś na terenie fabryki.

Zatarg został więc narazie zlikwidowany i w dniu dzisiejszym robotnicy przystąpili do pracy, która odbywa się normalnie.

**Ze Związku Pań Domu.** W środę, 28 b m., o godz 17-tej, w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) odbędzie się próba napoju Mathe Parana oraz pokaz przyrządzania go. poczem nastąpi rozdawnictwo próbek.

W czwartek — wieczór towarzyski z brydżem.

Lekcje tańca rozpoczynają się w środę, 28 b. m., o godz. 21-szej.

Zapisy na lekcje oraz na gimnastykę przyjmuje sekretarjat. czynny w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18 — 19-tej.

**O. M. P. organizuje zespoły pracy.** Organizacja Młodzieży Pracującej w Częstochowie licząca w swoich 12 kołach środowiskowych z górą 1600 członków podejmuje w dniach najbliższych doniosłą w skutkach akcję, organizuje mianowicie obozy pracy w szeregach których znajdą się liczne rzesze bezrobotnej młodzieży.

W najbliższych dniach podjęte zostaną roboty na stadjonie sportowym, budowa kąpieliska oraz niezmiernie ważna budowa drogi na Kucelin, którą O.M.P. wykona własnym sumptem.

Niezależnie od przytoczonego tu krót ko planu robót publicznych O. M. P. uruchomi kilka warsztatów szkolnych dla młodzieży rzemieślniczej.

Inicjatywę młodej a działalność swą tak żywo przejawiającej organizacji powitać należy z uznaniem i z całego serca życzyć jej powodzenia w trudnej a szczytnej walce z głodem i nędzą.



**Wręczenie nagród zwycięzcom w turnieju „Słowa Częstochowskiego".** Turniej Gier Sportowych redakcji naszego pisma został rozgrywkami dnia onegdajszego zakończony.

Pozostawiając sobie możność oceny wyników spotkań do innej okazji, musimy dziś z całą szczerością oświadczyć, że zarówno przebieg turnieju jak i rezultat wypadł ku całkowitemu naszemu zadowoleniu. Rywalizacja utrzymana była na wysokim i szlachetnym poziomie rycerskiego współzawodnictwa.

Akt wręczenia zwycięskim zespołom nagród przechodnich ufundowanych przez posła Biluchowskiego, kom. Mackiewicza i inż. Artura Franke oraz artystycznych dyplomów odbędzie się — jak to już zresztą zaznaczyliśmy w numerze niedzielnym — w gmachu Ogniska Obrony Niepodległości. Uroczystość zaszczycą swą obecnością przedstawiciele władz i instytucyj oraz delegaci organizacyj i związków sportowych, prasy itd.

Nagrody w postaci pięknych puharów, wystawionych w witrynie cukierni „Roma", wręczą zwycięzcom fundatorzy.

Uroczystość zapowiedziana jest na niedzielę 4 marca na godzinę 12 w południe.

**Częstochowianka p. Plucikówna w reprezentacji kobiecej na mistrzostwach świata.** W dniach 12 — 29 marca odbędzie się w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach pierwszy treningowy kobiecy obóz lekkoatletyczny, mający na celu przygotowanie zawodniczek do startu na IV Igrzyskach Swiatowych w Londynie (9 sierpnia).

Zarząd P. Z. L. A. zestawia skład obozu przyczem obok Walasiewiczówny, Nowackiej, Manteufflówny, Ajzikowej, Schabińskiej, Wajsówny, Orłowskiej i innych weźmie w treningu obozowym udział doskonała nasza lekkoatletka, częstochowianka p. Plucikówna. Na mistrzostwach w Londynie polska lekkoatletyka walczyć będzie o utrzymanie swego stanowiska, zdobytego już dwa lata temu w Czechosłowacji.

Trudno w tej chwili snuć jakieś domysły lub przepowiednie, kto wie jednak czy naszej częstochowskiej lekkoatletce nie przypadnie w udziale zaszczyt reprezentowania polskiego sportu na mistrzostwach kobiecych w Londynie.

**Nowy rozkład jazdy powinien uwzględnić potrzeby Częstochowy.** W sobotę, 3 marca, w godzinach przedpołudniowych odbędzie się w Sosnowcu konferencja kolejowa w sprawie ustalenia nowego rozkładu jazdy. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu, oraz szeregu innych organizacyj.

Chodzi bowiem o to, by nowy rozkład jazdy uwzględniał należycie potrzeby sfer przemysłowo handlowych Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, oraz licznej publiczności.

Z tego też względu częstochowskie organizacje przemysłowe i kupieckie, szczególnie zainteresowane w tej sprawie, winny jaknajliczniej wziąć udział we wspomnianej konferencji.

Jak się dowiadujemy, nowy rozkład jazdy przewiduje uruchomienie nowej pary pociągów osobowych (miejscowych) z Częstochowy do Katowic, oraz 3 ch par pociągów z C zęstochowy do Koluszek (połączenie z Łodzią i Tomaszowem Rawskim).

Silne zastrzeżenia budzić musi projektowany odjazd pociągu osobowego z Częstochowy do Kielc jeszcze około go dziny 4 rano Zważywszy że przejazd do Kielc trwa około 3-ch godzin, liczni interesanci, załatwiający w Kielcach prze ważnie sprawy urzędowe, przybywali tam prawie na 2 godziny przed rozpoczęciem urzędowania w urzędach i skazani byliby na wielką stratę czasu Spo wodować musiałoby to oczywiście wielkie niezadowolenie.

**Z teatru kameralnego.**

Dziś, we wtorek oryginalna i ciekawa sztuka 4 aktowa Józefa Wasowskiego — „Różnie bywa", wystawiona poraz pierwszy przez nasz teatr w premjerowej obsadzie zespołu z pp.: Ceranką, Benitą i Kopczyńską oraz Balcerzakiem, Dębiczem i Malinowskim na czele.

Inscenizacja i reżyserja dyr. Galla.

Początek punktualnie o godz. 20-tej.

Ceny normalne. Zniżki ważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S-ka.

**Za czynną napaść na policjanta po 6 miesięcy więzienia.** Wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym była sprawa braci Szymczyków Mieczysława i Marjana, oskarżonych o to, że w dniu 2 listopada ub. r. w restauracji Hercberga przy ul. Warszawskiej № 3 dokonali czynnej napaści na policjanta, pełniącego służbę w tej dzielnicy. Zajście całe w świetle aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

W chwili, gdy w restauracji znajdowało się kilku gości Szymczykowie po wypiciu dość znacznej ilości wódki, spo wodowali zajście naskutek którego do restauracji wkroczył posterunkowy p.p.: Władysław Szkop, który zażądał od obu awanturujących się gości, by natychmiast opuścili restaurację i udali się wraz z nim do komisarjatu. Prawnemu żądaniu policjanta obaj bracia stawili opór, a jeden z nich podstawił policjantowi nogę. Posterunkowy upadł na ziemię a obaj Szymczykowie skorzystali z okazji i wybiegli z restauracji.

Za czyn ten wczoraj odpowiadali przed sądem, któremu przewodniczył sędzia Terpiłowski a oskarżenie z art. 133 K. K. popierał pprok. Jarzębiński. Przed sądem przesunął się liczny korowód świadków, których zeznania wypadły dla oskarżonych obciążająco. Obaj Szymczykowie skazani zostali na kary po 6 miesięcy więzienia, przyczem w motywach wyroku sąd zaznaczył, że zastosował najniższy wymiar kary z art. 133, przewidującego za czynną napaść na policjanta od 6 miesięcy do 3 lat więzienia.

**Narzeczony pobił powrozem swą wybrankę.** Rubryki wydarzeń z dnia we wszystkich gazetach aż roją się od opisów wszelkiego rodzaju bójek, awantur, zamachów samobójczych i morderstw, popełnionych w przystępie rozpaczy, z powodu zawiedzionej miłości. Niema dnia aby na szpaltach gazet nie pojawił się nowy jakiś wypadek, z mniej lub więcej pikantnemi szczegółami. Do wieńca tych codziennych wydarzeń przy bywa dalszy, którego bohaterem jest 20-letni mieszkaniec wsi Parzymiechy, Bronisław Kozak.

Od dłuższego czasu Kozak nie bez powodzenia ubiegał się o względy Stanisławy Sucheckiej, przyczem stosunek między obojgiem miał już wszelkie cechy narzeczeństwa i w oczach znajomych Kozak uchodził za oficjalnego narzeczonego. W harmonji współżycia obojga młodych nic nie zapowiadało tragedji. Pewnego dnia niespodziewanie spadła wiadomość, że p. Stanisława w sposób jaknajbardziej kategoryczny i stanowczy zerwała z narzeczonym.

Kozak w jednej chwili stanął wobec zdruzgotanego szczęścia i to wprawiło go w stan rozpaczy, w przystępie której chwycił powróz i zbił nim po plecach swą narzeczoną.

Doraźny akt zemsty Kozaka na osobie narzeczonej był przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym, w wyniku jej Kozak za czyn ten skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat

**Wskoczył w płomienie, by uratować pieniądze i zginął.** Przechowywanie pieniędzy w domu niejednokrotnie pociąga za sobą tragiczne następstwa. Świadczy o tem wymownie wstrząsający wypadek, jaki wydarzył się we wsi Polichno, (pow. radomszczański).

Gospodarz z tejże wsi, Szymon Radziejowski zamiast ulokować pieniądze w Komunalnej Kasie Oszczędności, prze chowywał je w domu. Pieniądze te sta nowiły dość pokaźny kapitalik.

Onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Radziejowskiego Domownicy zbudzeni ze snu, ratowali ucieczką życie, pozostawiając dobntek na pastwę ognia.

Po wydostaniu się z objętego płomieniami domu, Radziejowski przypomniał sobie, że pozostawił w domu ukryte pieniądze. Wskoczył więc do płonącego budynku, w tym jednak mo mencie runął pułap, grzebiąc pod sobą wieśniaka.

Po ugaszeniu ognia znaleziono zwęglone już zwłoki Radziejowskiego.

**Z Czarnego Lasu.** W Czarnym Lesie ohbył się kurs rolniczy w kółku rolniczem i 1-dniowy kurs przysposobienia rolniczego dla miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego. Kurs prowadzili instruktorzy p. p. M. Krzemiński i F. Grechnik, a jako temat wykładów uwzględniono organizację gospodarstw rolnych i nastawienie gospodarcze wsi na kierunek produkcji wielostronnej celem intensywniejszego i skuteczniejszego zwalczania kryzysu, oraz program prac wiosennych na roli, prawo minimum w nauce rolnictwa i w. in.

Niezależnie od powyższego przeprowadzono gruntowną reorganizację koła powołując na prezesa p. Lorenca. W wolnych głosach poruszono i zdecydowano sprawę spółki wodnej i maszynowej, przyczem odnośnie sprawy pierwszej postanowiono zwrócić się za pośrednictwem władz powiatowych do Państw. Banku Rolnego o pomoc.

Jednodniowy kurs przysposobienia rolniczego w Związku Strzeleckim, na który przybył instruktor oświaty p. Michalski i kier. szkoły p. Arnold Golnik całkowicie poświęcony był sprawie przygotowania technicznego do przeprowadzenia konkursów w zespołach p. r. oraz uprawie warzyw i roślin okopowych.

**Nowe przepisy o grzebaniu zmarłych.** Ukazały się nowe przepisy o chowaniu zmarłych. Przepisy te przewidują, że ciała muszą być składane do grobu w trumnie, w której dno wysypane będzie chlorkiem wapna, albo innym preparatem odkażającym. Przepisy te, jak zapowiedziano, będą stosowane rygorystycznie, jeśli chodzi o wypadki śmierci po chorobie zakaźnej. Przepisy te poruszyły opinję społeczeństwa żydowskiego, gdyż stoją w pewnej kolizji ze zwyczajami, jakie istnieją u żydów. Jak wiadomo, ortodoksyjni żydzi grzebią zmarłych bez trumny.

**Z zebrania dyskusyjnego rzemieślników-metalowców.** Z inicjatywy Stowarzyszenia Absolwentów szkoły rzemieślniczo przemysłowej Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego, odbyło się w niedzielę w sali Resursy Rzemieślniczej (Aleja 9), zebranie dyskusyjne rzemieślników-metalowców, przy licznym udziale rzemieślników, na którem absolwent szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, p. Kowalski Stefan wygłosił referat n. t. „Koła zębate — charakterystyka“.

Prelegent, stwierdziwszy na wstępie, że dokształcanie jest obecnie nakazem chwili dla każdego rzemieślnika, podał do wiadomości, że zebrania dyskusyjne, obok dokształcania, mają przez wzajemną wymianę myśli, wytworzyć współżycie bliższe między wszystkimi rzemieślnikami. W samym referacie prelegent za poznał zebranych z zasadniczemi, podstawowemi właściwościami kół zębatych, ujmując je ze strony praktycznego zasto sowania.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której uczestnicy, zadając liczne pytania, informowali się z dziedziny techniki warsztatowej. Dyskusja wykazała, że projekt urządzania zebrań dyskusyjnych należy zaliczyć do udatnych. Uczestnicy zebrania z uznaniem powitali inicjatywę organizatorów.

Następne zebranie odbędzie się w sobotę 10 marca, na które pp. mistrzów i czeladników zaprasza Stowarzyszenie Absolwentów szkoły rzem.-przem.

**Stara miłość nie rdzewieje...** Stare jak świat przysłowie... Jego słuszność potwierdzają niemal codziennie fakty z życia naszego. Najwymowniejszym dowodem jest zameldowanie niejakiej Rywki Krepsman (Tartakowa 8) złożone w policji. Oto jego treść in extenso:

Rywka Krepsman (Tartakowa 8) zameldowała, że niejaka Jacheta Moszkowicz (Senatorska 7) grozi jej wypaleniem oczu za to, że meldująca jakoby bałamuci niślubnego męża Moszkowiczówny, Lejzora Stróża, który niegdyś był narzeczonym Krepsmanówny.

**Sprzedawał skradzione lalki.** Zatrzymany został przez policję Bronisław Pomykała (Al. Kościuszki 10), który sprzedawał lalki celuloidowe, pochodzące z kradzieży, dokonanej w fabryce p. Seweryna Landaua, przy ul. Waszyngtona. Pomykała siedzi.

**Olej z substancjami trującemi.** P. Janina Drobiecka (św. Barbary 34) kupiła wczoraj w sklepie Golnika (ulica św. Barbary 36) oleju jadalnego, na którym upiekła placków kartoflanych. Po spożyciu placków cała rodzina zachorowała.

Zagadkową tą sprawą zajęła się policja, zachodzi bowiem przypuszczenie, że olej, kupiony w sklepie Golnika, posiadał własności trujące.

Do akt Nr. Km. 777/33

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew I-go zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1934 r. od godz. 10, w Częstochowie przy ul. Wilsona 20-22, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 400 ram pozłacanych, 150 metrów listew szafkowych, 200 metrów listew 5/8, i 50 metrów listew 8 nowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1450, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 16 lutego 1934 r.

KOMORNIK I REWIRU.



## JAK UCHRONIĆ SIĘ PRZED WYPADANIEM WŁOSÓW.

Najpoważniejsze autorytety lekarskie stwierdzają jednogłośnie zwiększające się z roku na rok niedomagania włosów i tkanki włosowej, będące powodem powstawania łupieżu, wypadania i rozczepiania włosów.

A jednak włosy są ważnym czynnikiem uzupełniającym sylwetę Pani i Pana, stanowiącym niejednokrotnie o t. zw. wdzięku i urodzie.

Właściwe pielęgnowanie włosów jest zatem równie wskazane, jak troska o zdrowie i utrzymanie go w należytym stanie.

Choroby włosów, objawiające się w formie czy to wypadania włosów, rozczepiania lub osłabienia, są najczęściej wynikiem niedomagania tkanki włosowej.

Mycie głowy wpływa dodatnio na włosy, jednak przy wspomnianych już wyżej niedomaganiach użycie zwykłego mydła nie tylko nie usuwa przyczyn lecz powoduje opłakane rezultaty.

Z chwilą zastosowania odpowiedniego mydła leczniczego tkanka zaczyna spełniać należycie swe działanie, ujędrnia się, włosy właściwie odżywiane rosną bujnie, nowe cebulki włosowe wydają włos grubszy, odporniejszy.

Przy wyborze odpowiedniego środka do pielęgnowania włosów należy postępować bardzo ostrożnie, łatwo bowiem, idąc za impulsem krzykliwej, niepoważnej reklamy, jak już nadmieniliśmy, ponieść niepowetowane szkody.

Ze środków dobrych polecić możemy Betulosan firmy „Antiba“ — płynne mydło dziegciowe.

Betulosan Antiba dezynfekuje i wzmacnia skórę głowy, usuwa łupież, sprzyja porostowi włosów, nie ustępując podobnym preparatom zagranicznym.

# Z RADOMSKA.

**— Kontrola urzędów policyjnych.** W dniach od 19 do 24 b. m., podinspektor Złotowski z ramienia komendy wojewódzkiej P. P przeprowadził na terenie powiatu kontrolę urzędów policyjnych.

**— Statystyka chorób.** W ub. tygodniu lekarz powiatowy zanotował 35 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na: odrę — 35 i błonicę — 1.

Z tego w powiecie 14 wypadków a 21 w mieście.

**— Strajk włoski w fabryce J. Katuszewski zlikwidowany.** Trwający od kilku dni w fabryce odlewów żelaznych p J. Katuszewskiego strajk został w dniu 22 b.m. zlikwidowany.

W dniu 27 b. m. fabryka została uruchomiona.

**Z „Czarnej kawy“ Zw. Ofic. Rez. na Challenge 1934 r.** W ubiegłą sobotę, Zw. Oficerów Rez. Koło w Radomsku, urządził w cukierni p. Grzesiakowskiego „Czarną Kawę“ na zasilenie funduszu Challenge 1934 r.

Wieczór ten obfitował w wiele atrakcyj. Między innemi p. Butkiewiczówna wykonała deklamacje: "Lotnikowi" i „Nie przychodź do mnie“, oraz p. Sobrańska — „Pożegnanie z synkiem“, „Kiedyś“ i „Dziewczyno moja“ — wiersz legjonisty Józefa Mączki.

Deklamacjom tym wtórował melodyjnie na skrzypcach p. Zyberyng.

Doborowa orkiestra Dawidów uzupełniła program.

**— Koło Matek przy 7 kl. Publicznej Szkole Powszechnej im. A. Mickiewicza w Radomsku.** W dniu 21 lutego r. b. odbyło się zebranie Koła Matek Przy 7 kl. Publ. Szkole Pow. im. A. Mickiewicza w Radomsku.

Obszerny i bardzo interesujący referat na temat: „Szkoła dawna i dzisiejsza“ — wygłosił prof. p. M. Kirkiewicz. Życie, jak podkreślił to w referacie prelegent, jest procesem zależności funkcjonalnej pomiędzy jednostką i środowiskiem fizycznem i społecznem, którego funkcją jest najlepsze dostosowanie jednostki do życia.

W imię owego najlepszego przygotowania do życia musimy do szkoły wpuścić życie i pozwolić w niej dziecku żyć swojem życiem.

Po referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja. Sala świetlicy była przepełniona.

**— Wizytacja inspektora szkolnego.** W dniu 21 b. m. przybył do Radomska na wizytację publicznych szkół powszechnych inspektor szkolny p. J. Prószyński.

**— Kradzież podczas targu.** Marjannie Skowronek, Sportowa 15, skradziono podczas targu w Radomsku z kieszeni palta 8 zł. 85 gr. gotówki.

Nr. Km. 499-33.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II rewiru Wacław Woźniakowski, mający swą kancelarję przy ulicy Przedborskiej Nr. 35 w Radomsku na mocy art. 679 K. P C. niniejszem obwieszcza, iż w dniu 24-ym kwietnia 1934 r. o godz. 11-ej z rana w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Radomsku, na pokrycie należności Franciszka Opolskiego w kwocie 7000 złotych z % i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczna nieruchomości, położonej w Kletni, gm. Dobryszyce, powiatu radomszczańskiego, należącej do Józefy Zmatkowej, składającej się z placu o przestrzeni 200 prętów na którym wzniosiony jest dom parterowy z bali sosnowych, obórka i 2 ustępy, w stanie dobrym, szczegółowo opisane w protokóle opisu z dnia 6 lutego 1934 roku.

**Nieruchomość powyższa:**

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (Rep. Hipot. Nr. $145^{36}$) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie,

c) obciążona jest długiem hipotecznym w kwocie 7000 złotych z proc. i kosztami i kaucją w kwocie 6600 złotych w złocie oraz innemi ostrzeżeniami i ograniczeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi,

d) oszacowana jest do sprzedaży na sumę 6000 złotych, przyczem licytacja rozpocznie się od ceny wywołania stanowiącej 3-4 części sumy oszacowania t.j. 4500 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć w miejscu odbycia rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania t. j. 600 złotych w gotówce lub też w takich papierach wartościowych lub książeczkach wkładkowych instytucyj, w których można umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3-4 części ceny giełdowej.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w tym czasie można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Radomsku zaznaczając, że przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne i że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Radomsko, dnia 20 lutego 1934 roku.

Komornik **W. Woźniakowski.**

# Nowiny filmowe...

...genjalny Walt Disney, którego „Silly Symphonies“ są arcydziełami barwy, poezji i pomysłowości, zaczerpnie do swych nowych krótkometrażówek z nieśmiertelnych bajek Andersena, pełnych czaru i uroku. Jako pierwsze, sfilmowane zostaną „Księżniczka na grochu“, „Noc wigilijna“ i „Dziewczynka z zapałkami“.

...Edie Cantor, fenomenalny komik, który zdobył szturmem publiczność pol ską w filmie „Urwis z Hiszpanji“ uczy się łaciny podczas nakręcania swej nowej wspaniałej komedji, „Rzymskie Skandale“. Łacina Eddie Cantora polega na... dodawaniu do każdego wyrazu końcówki „us“. Wita on więc swoje „girlsy“ okrzykiem: „Serwus, mojus pięknus blondynkus!“...

# Słowo sportowe

### Niedzielne rozgrywki w turnieju sportowym „Słowa Częstochowskiego".

W ub. niedzielę na zakończenie rozgrywek w turnieju „Słowa Częstochowskiego", odbyły się spotkania:

**Siatkówka pań.**

Brygada I — Makabi I 30:24 (15:11). Spotkanie tych zespołów było clou turnieju i wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie, gdyż dwanaście niewiast walczyło po dwóch stronach siatki, starając się jaknajbardziej dokładnie przerzucać piłkę. — Stawką gry tej było: zdobycie puharu, a zarazem nieoficjalny tytuł mistrz. naszego miasta. Brygada zdobyła puhar przyznać należy całkiem zasłużenie. Była najlepszą drużyną pań turnieju. Nie umiały brygadjerki może zagrać tak efektownie przy siatce, ale były dobre w sumie zagrań. Doskonale zareprezentowały się pp.: Jelowicka, Plucikówna, Banertowa i Buhlówna. — Makabi przeliczyła własne siły, gdyż była zapewna zwycięstwa — co przyniosło porażkę.

Makabi — Strzelec 30:4 (15:1). Zasłużone zwycięstwo Makabi. Strzelczynie grały bardzo nerwowo, a w szczególności pierwszego seta, drugi już był lepszy. Strzelczynie winny jeszcze w swoim zespole poczynić małe zmiany, co wyjdzie na pożytek, jak również winny pamiętać, że do piłki należy dochodzić.

Brygada — Strzelec 30:12 (15:7). Było to najładniejsze spotkanie strzelczyń, jakie rozegrały w tem turnieju. Postęp strzelczyń widoczny. Spotkanie to było tylko formalnością, gdyż brygadjerki były typowane na zwycięzców. Sędziował spotkania por. Dobrowolski.

**Siatkówka panów.**

Makabi — SMP. walkower dla Makabi.

Sokół — Makabi 30:13. Zasłużone i ładne zwycięstwo Sokoła, który zrobił duży postęp w grach turnieju. Sędzia p. Łempicki dobry.

**Koszykówka.**

Makabi — SMP. walkower dla Makabi.

Sokół — Makabi 22:10. Na zakończenie turnieju Sokół pokazał swój lwi pazur. Zwycięstwo Sokoła zasłużone. Dla Makabi ostatni dzień turnieju był feralny, gdyż grzeszyła nieumiejętnością rzucania koszy. Sędzia p. Łempicki dobry i uważny.

Pocieszającym niechybnie faktem jest entuzjazm, jaki objawiła widownia w czasie poszczególnych spotkań. Jest to zdobycz cenna, ale entuzjazm nie powinien przechodzić w nastrój skrajny względem jednej z drużyn.



## Sensacyjne aresztowanie „ślepego Maksa" w Łodzi.

Ubiegłej nocy dokonano w m. Łodzi sensacyjnego aresztowania, 38-letniego Maksa Bornsteina, znanego wśród sfer świata podziemnego pod pseudonimem „ślepego Maksa".

Był on postacią w Łodzi niezwykle popularną, zajmuje luksusowo urządzone mieszkanie i w swoim czasie prowadził biuro pisania próśb i podań.

„Slepy Maks" był na ustach całej Łodzi przed kilku laty, kiedy to odpowiadał przed sądem okręgowym za zabójstwo innego „wodza świata podziemnego", swego rywala i konkurenta, niejakiego Balbermana.

Bornstein został jednak przez sąd uniewinniony, albowiem udowodnił, że działał w obronie w obronie koniecznej. Gdy uwolniony opuszczał gmach sądu, zwolennicy jego urządzili mu burzliwą owację, a przed gmachem sądowym ustawił się długi szereg dorożek, któremi triumfalnie odwieziono Bornsteina do domu.

„Slepy Maks" cieszył się wśród świata podziemnego specjalnemi względami i brał udział w różnych występkach, albo odgrywał rolę rozjemcy w sporach między przestępcami.

Po uniewinnieniu Bornstein zaczął prowadzić biuro pisania podań i próśb i pod tym płaszczykiem zajmował się sprawami, ściganemi przez prawo.

W swoim czasie dość była popularna w Łodzi szajka t. zw. dusicieli, który podejmowali się inkasa należności z tytułu zaprotestowanych weksli od niewypłacalnych dłużników.

Jakiemi środkami posługiwali się dusiciele może świadczyć fakt, że nie było wypadku, aby oporny dłużnik pieniędzy nie wpłacił.

Szefem takich „dusicieli" był właśnie Bornstein. Poza tem zarzuca mu się stosowanie szantażów i wymuszeń. Niedawno cofnięto mu koncesję na prowadzenie tego biura.

Bornstein mimo to ze swej działalności nie zrezygnował... Ubiegłej nocy przeprowadzono w jego mieszkaniu przy ulicy Sienkiewicza nr. 9, rewizję, która dała obfite i podobno rewelacyjne materjały, będące równocześnie dokumentem, ilustrującym stosunki w świecie podziemnym.

Bornstein został aresztowany i przewieziony do więzienia przy ulicy Kopernika. Aresztowanie wodza podziemnego świata wywołało w Łodzi zrozumiałą sensację, albowiem „ślepy Maks" był osobistością popularną we wszystkich sferach, a w poczekalni jego luksusowego mieszkania można było zauważyć wielu interesantów również ze sfer inteligencji...

# Z KRAJU.

## W obronie honoru siostry.

Dyrektor browaru p. Colonna Walewski utrzymywał zażyłe stosunki z urzędniczką Anzelmą Ł., kwie napiące się do ożenku. Przeciwna temu była jednak rodzina panienki, a brat p, Anzelmy, gdy dowiedział się, że dyrektor browaru zaprosił jego siostrę do garsoniery, udał się w towarzystwie kolegi, lecz dyrektor nie chciał go wpuścić.

Wówczas p. Alfred dał przez drzwi kilka strzałów. Nadbiegli sąsiedzi, zjawił się policjant i w konsekwencji p. Alfred zasiadł w sobotę przed sądem, jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że działał w obronie honoru siostry i sąd uznał, że niema danych, któreby wskazywały, iż oskarżony strzelił w zamiarze zabójstwa. Mógł — zdaniem sądu — strzelać w celu umożliwienia sobie wstępu do garsoniery i z tych względów sąd oskarżonego uniewinnił.

## Sensacyjne samobójstwo pary małżeńskiej

### w lwowskim parku imienia Kilińskiego.

W parku Kilińskiego we Lwowie rozegrała się w sobotę w godzinach popołudniowych krwawa tragedja, której ofiarą padły dwa życia ludzkie.

Na jednej z ławek nieliczni przechodnie ujrzeli elegancko ubraną parę, opierającą się bezwładnie na poreczy. Obok kobiety leżał na ziemi rewolwer.

Po stwierdzeniu, że oboje już nie żyją, powiadomiono o wypadku policję.

Na miejsce przybyli kom. P. P. Erhard, kierownik wydz, śled. kom. Mika, kom. Bartuzel i kierownik I kom. P. P. Weber.

Przy zwłokach znaleziono dokumenty osobiste, wystawione na nazwisko zarządcy dóbr Łopatyn: Jakóba Koernera i jego żony oraz list adresowany do brata desperata Emila Koernera, zamieszkałego przy ul. Stryjskiej l. 38.

Z listu wynika, że małżonkowie pozbawili się dobrowolnie życia przy pomocy rewolweru, a przyczyną była prawdopodobnie choroba denata.

Na podstawie pozycji zwłok zrekonstruowano następujący przebieg tragedji: małżonkowie usiedli na ławce i Koernerowa strzeliła w głowę męża, z bezpośredniej odległości, poczem wystrzałem w skroń sama pozbawiła się życia.

## Otruła brata w walce o ojcowiznę.

Onegdaj na sesji wyjazdowej kieleckiego sądu okręg. w Miechowie rozegrał się epilog ponurej tragedji rodzinnej, która wydarzyła się w lecie ubiegłego roku, w zapadłej wiosce Kępy, w Miechowskiem, na tle odwiecznego na wsi zatargu o ziemię.

Na ławie oskarżonych zasiadła młoda dziewczyna wiejska, Aniela Mrugała, pod zarzutem bratobójstwa. Według aktu oskarżenia otruła ona swego brata, Bolesława, wśród następujących okoliczności:

Bolesław Mrugała otrzymał po swym ojcu 8-morgowe gospodarstwo z obowiązkiem spłacenia swego rodzeństwa, m. in. również Anieli. Jednakże oskarżona nie chciała pogodzić się z tym stanem rzeczy i żądała dla siebie ojcowizny. Na tem tle w rodzinie Mrugałów przychodziło do ustawicznych kłótni. Bolesław Mrugała, prześladowany przez swe rodzeństwo, w obawie przed utratą życia przestał nocować we własnym domu.

Pewnego dnia, w czasie pozornej zgody siostra podała bratu kartoflankę. Bolesław uderzony został niemiłym zapachem zupy, a po spożyciu jej zauważył na dnie talerza biały proszek. Siostra, zapytana o przyczynę, oświadczyła, że jest to mąka.

Wkrótce potem Bolesław rozchorował się wśród objawów otrucia, lecz zarówno siostra, jak i matka odmawiały mu udzielenia pomocy lekarskiej i nieszczęśliwy zapadał coraz silniej na zdrowiu. Wreszcie chorym zajął się sołtys wsi i w dwunastym dniu po spożyciu zatrutej zupy przewiózł go do szpitala w Miechowie.

W dwa dni później Bolesław Mrugała zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że został otruty arszenikiem, a w czasie rewizji w mieszkaniu znaleziono w łóżku Anieli resztki arszeniku.

Oskarżona przyznała się do otrucia brata, lecz oświadczyła, żd do strasznego czynu zmusiło ją postępowanie brata i przywiązania do ojcowizny. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu wielu świadków, uznał oskarżoną winną zbrodni i skazał ją na 8 lat więzienia.

# ZE ŚWIATA.

## Tragedja Chińczyka

### w lesie pod Jasłem.

Od dłuższego czasu przebywają w Jaśle dwaj Chińczycy: Ksu-Jo-Chung i Kon-Tsing Jo, którzy sprzedawali po okolicznych wsiach wyroby chińskie.

Onegdaj udali się z towarami w kierunku wsi Warzyce pod Jasłem, gdy zaś znaleźli się opodal lasu. Kon Tsing-Jo strzelił stylu do swego towarzysza, raniąc go lekko w szyję. Ranny, odzyskawszy przytomność, prosił swego towarzysza o przewiezienie go do szpitala, ale spotkawszy się z odmową, sam dostał się do szpitala w Jaśle.

Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała sprawcę usiłowanego zabójstwa, a wszczęte dochodzenia ustaliły, że Kon-Tsing Jo był winien swemu towarzyszowi kwotę 750 zł., których nie chciał mu zwrócić i prawdopodobnie chcąc się pozbyć wierzyciela, strzelił do niego.

## Dzieje pocałunku

### sprzed 7-miu laty.

Sąd w Brunświku skazał obywatela niemieckiego, Hansa Einera, na sześć miesięcy więzienia za... pocałunek, który złożył on na ustach pewnej damy w Brazylji, przed siedmiu laty!

Oto nieprawdopodobne, ale prawdziwe perypetje niefortunnego Niemca: podczas pobytu w Brazylji, Einer często odwiedzał kina w towarzystwie młodej Amerykanki. Pewnego wieczoru, ośmielony ciemnością na sali i brakiem sprzeciwu u swej towarzyszki, pocałował ją. Uczynił to, nie znając miejscowych praw, które pocałunek uważają za obietnicę małżeństwa. Młoda Brazylijka zażąda'a ślubu pod groźbą natychmiastowego wytoczenia procesu sądowego o odszkodowanie.

Hans Einer był już, niestety, żonaty. Nie śmiał jednak przyznać się do tego i zgodził się na ślub w obawie przed karą pieniężną i więzieniem. Po kilku jednak latach rozwiódł się.

Obecnie powrócił do ojczyzny. Tu czekała go nowa, niezbyt miła niespodzianka. Pierwsza żona, która dowiedziała się prawdy, wytoczyła mężowi proces o bigamję.

Hans Einer, odsiadując półroczną karę więzienia, rozpamiętuje dziwne następstwa „jednego pocałunku" i — jak zwierzył się dziennikarzowi brunświckiemu — doszedł do przekonania, że „jadąc do Ameryki, trzeba wszelkie czu

łości zostawić po tej stronie oceanu, Tam umieją nawet z pocałunku wykrzesać business małżeński“.

## Ohydna zemsta przemytników.

Wedle doniesienia z Bratysławy, w pogranicznej miejscowości Set popełniono onegdaj w nocy ohydną zbrodnię na pewnym 14 letniui chłopcu.

Wiedząc oddawna o istnieniu w tej okolicy bandy przemytników, chłopak ten, wdziawszy mundur swego ojca, należącego do straży granicznej, niejako z własnej pilności poszedł na placówkę i istotnie natknął się na przemytników, zdążających z Węgier, wobec czego krzyknął: „Stój!“ Przemytnicy, sądząc iż mają przed sobą strażnika, porzucili część przemyconego towaru i cofnęli się do Węgier. Teraz chłopak wyszedł ze swego ukrycia, pozbierał porzucone paczki i zaniósł je do urzędu celnego. Na drugi dzień znaleziono go nieżywego z potwornemi ranami na całem ciele, którego to czynu dopuścili się niewątpliwie przemytnicy z zemsty, powiadomieni przez kogoś, że właśnie chłopak ten naraził ich na utratę znacznego przemytu.

W tej chwili śledztwo idzie w dwóch kierunkach, a mianowicie co do sprawcóo zbrodni, jak niemniej w sprawie wyświetlenia kto ze straży granicznej zdradził przemytnikom tajemnicę tego chłopca.

## Majestatyczny pochód góry.

### Sensacyjne zjawisko.

Ciekawe zjawisko poruszyło żywo ludność prowincji Pistoja we Włoszech środkowych. Wielka liczba turystów zwiedza codziennie małe miasteczko San Marcello Pistoja.

Nastąpiło tam przesunięcie warstw ziemnych, jakiego nigdy dotychczas nie zaobserwowano.

Zbocza góry, wznoszącej się pod miasteczkiem, zaczęły się posuwać powoli naprzód o sześć, siedem metrów dziennie! Las porastający górę, uczestniczył w tym majestatycznym pochodzie, przyczem ani jedno drzewo nie zostało wywrócone. Domy, położone na jej stokach, również nie doznały najmniejszej szkody.

Powoli, ale stale cały teren posuwa się ku rzece Lim. W ruchu tym biorą udział nietylko warstwy ziemi na powierzchni, ale również i głębiej położone.

Przyczyny tego sensacyjnego zjawiska nie są jeszcze znane. Szczególnie ciekawa jest owa powolność, z jaką odbywa się przesuwanie terenu.

Rzeka Lim wytrącona została ze swego łożyska wskutek naporu masy ziemnej, co spowodowało częściowy wylew wody.

Na miejsce tego dziwnego fenomenu natury wyruszyła specjalna ekspedyeja naukowa geografów i geologów, by dociec przyczyn niewidzianego dotychczas niewytłomaczonego pochodu góry.

# Nowe echo szpiegowskiej afery Stawiskiego.

Jak już donosiliśmy, śledztwo w sensacyjnej aferze osławionego oszusta Stawiskiego weszło na nowe tory. Jeden z raportów policji paryskiej przedstawia ostatnio „króla oszustów“, Stawiskiego, jako szpiega hitlerowskiego.

Przy ulicy Arsene Houssaye w Paryżu istniał z końcem ubiegłego reku kabaret nocny, do którego uczęszczał z lubością Stawiski, jego przyjaciel i dyrektor jego teatrzyku „Empire“ Hayotte, Karol Boch-Bayer, podróżnik międzynarodowy, Rita Goerg, śpiewaczka wiedeńska, znana z występów w operetce „Katinka“ w Paryżu, tudzież tancerka, Marianna Kupfer.

Ze śmiercią Stawiskiego całe to towarzystwo rozbiło się. Hayotte został osadzony w więzieniu w Bayonne, Rita Georg wyjechała do Saint-Tropez, a stamtąd do Wiednia, Marjanna Kupfer zaś 8 stycznia br. wyjechała do Londynu, zaangażowana do jednego z tamtejszych music-hallów.

Mówi się obecnie, iż owa nocna „rite“ przy ul. Arsenne Houssaye nie była tylko niewinnem miejscem spotykania się tego grona przyjaciół dla rozmowy towarzyskiej, przy coctailach. Powiadają że Marjanna Kupfer, Węgierka z pochodzenia, kobieta licząca 33 lata przybyła do Paryża z misją, powierzoną jej przez pewne ugrupowania hitlerowskie w Niemczech, w Austrji i na Węgrzech, że misja ta polegała na stworzeniu w Paryżu i w Londynie większej ilości kabaretów, w których możnaby łatwo przy alkoholu zbierać interesujące informacje polityczne i inne.

I tutaj to Stawiski właśnie miał oddać szczególnie cenne usługi, dzięki swoim rozległym stosunkom, jakie posiadał w sferach finansowych, politycznych, dyplomatycznych, dziennikarskich i t. d.

W związku z tą całą aferą jeden z dziennikarzy paryskich odszukał wczoraj w Paryżu Marjannę Kupfer, która energicznie z a p r z e c z a wszystkiemu, twierdząc, że p. Hayotte wogóle nie znała, a o istnieniu Sawiskiego dowiedziała się dopiero z gazet.

Czy oświadczenie Marjanny Kupfer odpowiada prawdzie i czy owa „afera szpiegowska“, w którą miał być wmieszany Stawiski, była czemś realnem — okaże śledztwo policji paryskiej w najbliższej przyszłości.

## Dowcip górala sabaudzkiego o Królu-alpiniście.

Rozmiłowany w trudnych wycieczkach górskich, tragicznie zmarły król belgijski, Albert I, często odwiedzał francuską Sabaudję. Dla uczczenia wypraw królewskich, nazwano jeden ze szczytów górskich w pobliżu Chamonix imieniem monarchy. Powiadcmiony o tym zaszczycie, Albert I wyruszył do Sabaudji, by zwiedzić górę swego imienia.

Podróż odbył incognito, a w hotelu król zapisał się jako p. Dupont. Wraz z przewodnikiem wyruszył w góry. Król wspiął się na szczyt, z którego widać było pobliską górę Alberta I.

„P, Dupont“ poprosił przewodnika, by wymienił nazwy okolicznych szczytów. W wyliczeniu jednak nie posłyszał własnego imienia. Zdziwiony, wskazał ręką na pobliski szczyt:

— A ta góra?

— Tę, panie nazwaliśmy niedawno imieniem alpinisty... Dupont.

I Sabaudczyk głośno się roześmiał— zadowolony, że przeniknął królewskie incognito.

# RADJO.

WARSZAWA 28 lutego

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień następny 11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Repertuar teatrów warszawskich 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik południ. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.?o Wiadomości gosp. 15.40 Kronika harcerska 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Płyty gramofonowe. 16.20 Pieśni 16.40 Francuski. 16.55 Recital z Poznania. 17.15 Recital fortepianowy 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 18.40 „Historyk literatury, a krytyk“. 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadom. sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 XVIII-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“. 21.15 Feljeton. 21.30 Muzyka lekka 22.00 Płyty gramofon. 22.40 Muzyka taneczna z 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotn. i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 28 lutego

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bież. 11.40 Transmisja z Warsz. 11.50 Wiadom. bieżące 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Wiad. meteor. z Warsz. 12.33 Płyty gramofonowe 12.55 Dziennik południ. z Warsz. 15.20 Giełda zboż. i towar. w Katowicach 15.25 Komunikat z Warszawy. 15.55 Płyty gramofonowe. 16.55 Recital z Poznania 17.50 Porady radjotechniczne. 18.00 Transmisja z Warsz. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warsz. 19.43 Wiadomości sport. 19.47 Transm. z Warszawy. 22.00 Płyty gramofonowe. 22.20 Transmisja z Warszawy.



ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

# Awszystko z miłości...

21) POWIESC.

I znowu zabrzęczał w uszach Sary śmiech natręta.

— Bój Boże, mój Boże! gdybym ja mogła płaczem wybuchnąć! — myślała nieszczęśliwa kobieta. — Kiedy on sobie odejdzie?

Nagle wymoczek padł przed nią na kolana.

— Czworo narzeczonych. Pójdźmy za ich przykładem! — szeptał czule i ogarniał wzrokiem płomiennym piękne kształty młodej wdowy. — Saro, najdroższa Saro, bądź moją, oddaj mi swoją rączkę! — błagał.

Ale nagle, wśród tego wybuchu czułości, oniemiał.

Lady Annerley zerwała się z fotelu, a wyraz jej oczu przejął go strachem.

— Ja.., ja... nie... Pani mnie źle zrozumiała — bełkotał przerażony.— Niech pani tak na mnie nie patrzy... Pani się tak nie oburzała, kiedym dostał od niej arbuza po raz ostatni... Ja się pani oczu boję... Pani podobna do pani lady Macbeth.

Gotowa była go uderzyć, potrzebowała na kogoś przelać gniew, który ją dusił za gardło, piersi jej rozsadzał.

— Panie van Cott—rzekła tonem lodowatym — zanim pana pożegnam na zawsze, chcę mu jedno słowo powiedzieć. Od dziś jest pan wykreślony z listy moich znajomych i gości.

— Wykreślony — powtórzył papinecik z rozpaczą, albowiem wstęp do salonów lady Annerley był był mu nadzwyczaj pożądanym.—Ale ja pani z rzędu moich znajomych nie wykreślam — rzekł po chwili, odzyskując zwykłą sobie arogancję,—Do widzenia, lady Annerley, A proszę się odemnie kłaniać narzeczonym ..

* * *

Przez długą chwilę miotała nią rozpacz szalona.

— Nie, to być nie może!—powtarzała sobie nieszczęśliwa, biegając po pokoju i załamując ręce—ja do tego nie dopuszczę!... Przez samą wdzięczność powinien był mnie pokochać.. Ja go powróciłam do życia—to życie jest mojem—dla mnie je narażał... Ten podwójny węzeł powinien nas zespolić na zawsze. Zjednoczyły nas ofiary wzajemne, mordy, pożogi... Samo przeznaczenie popchnęło nas ku sobie... I ta pensjonarka, ta lalka chce mi go odebrać... Nie, nio, nie! To niepodobna. Oni się nie zaręczyli!... Ten wymoczek skłamał. .

Wesołe głosy doleciały z sieni, Lady Annerley usiadła. Do pokoju weszła Ethela—na palcu jej błyszczał zaręczynowy pierścionek o trzech brylantach

Errol pobiegł oczyma za spojrzeniem Sary.

— Kochana lady Annerley, droga przyjaciółko—rzekł młodzieniec— odgadłaś naszą tajemnicę, I pewien jestem, że cię to serdecznie usieszy.

Szatan kusiciel, który podszeptywał jej straszne plany zemsty, dod ł jej siły do ukrycia wrażeń i uczuć. Wyraziła życzenia głosem drżącym wprawdzie. ale zakochani nie zwrócili na to uwagi, zajęci sobą wyłącznie. Lady Annerley zwróciła zię do Idy i Artura, siedzących przy fortepianie:

— Czy i wam powinszowania się należą? — spytała z wesołością gorączkową.

— Jeszcze nie — odparła, rumieniąc się Ida. — Ja jeszcze zaręczynowego pierścionka nie dostałam.

Podniosła do góry białą rączkę bez żadnej ozdoby, oprócz bransolety ze złotym pieniążkiem.

— Bransolety służą czasem temu samemu celowi — mówiła Sara żartobliwie.

— Ja moją od papy dostałam. Utrzymuje, że ten pieniążek powinien mi szczęście przynieść. Spojrzyj: został wybity w roku 1849, przed mojem urodzeniem na lat wiele.

— Nieraz chciałem zapytać, od kogo pani ma tę bransoletkę — szepnął Artur z westchnieniem ulgi.

— Jakto? Czy pan był...

— Żazdrosny?... No, naturalnie i to nawet bardzo. Boję się wszystkich i wszystkiego. Kiedyż pani uspokoi zupełnie moje obawy?

Spojrzała na niego uważnie, z zadumą

— Dostałam dziś list z Ameryki — oznajmiła. — Ojciec mój będzie za tydzień w Paryżu. Musisz go wpierw zobaczyć, potem się rozmówimy stanowczo.

— Dziś jeszcze wyruszę do Paryża.

— Pośpiech zbyteczny, Parowiec transatlantycki przybędzie za tydzień dopiero, a ja cię tymczam nie puszczę, Arturze. Kto wie, może po rozmowie z ojcem będziemy musieli rozłączyć się na zawsze.

— Sądzisz najdroższa, że pan Potter da mi odprawę? — spytał młodzieniec z urazą.

Roześmiała się nerwowo.

— Co prawda, nie mam jeszcze stanowiska w świecie. jestem początkującym adwokatem—ciągnął dalej z coraz większem rozdrażnieniem — ale kiedyś zasiadać będę z Izbie, jestem tego pewien. Nie zalecają mnie też bogactwa, ale...

— Dość już, dość tego! — przerwała. — Choćbyś był nędzarzem, wśród wszystkich magnatów wybrałabym ciebie.

Rzucił jej się do rąk i pocałunkami je obsypał. Zmieszała się bardzo, spostrzegłszy teraz dopiero, że słowami swemi dała mu większą nadzieję, niż chciała.

— Zobacz najprzód ojca, porozumiemy się potem — rzekła znowu zagadkowo.

Do pokoju wszedł służący z depeszą dla Errola.

— Hura! — zawołał Australczyk uczczęśliwiony — ojciec mój za parę dni będzie w Londynie: telegram wyprawiony z Gibraltaru.

Posypały się pytania, winszowano Errolowi, tylko Sara siedziała milcząca, ponura, szatan podszeptywał jej zemstę potworną.

— Cieszą się! — mówiła sobie, patrząc na radość narzeczonych — zdaje im się, że wraz z ojcem przybywa zezwolenie, błogosławieństwo, ślubna obrączka, ale biada im!

— Od lat trzydziestu mój biedny ojciec po raz pierwszy do Anglji przyjeżdża — mówił Errol z radością.

— Cóż go skłania do powrotu po tak długiej nieobecności?—spytała Sara, patrząc na niego przenikliwie.

— Zatelegrafowałem do niego miesiąc temu, że się żenić zamierzam—odparł E r r o l bez najmniejszego wahania.

— Miesiąc temu! Jak pan śmiał! — zawołała Ethela z udanem oburzeniem.

— Czy mogę przeczytać depeszę?— rzekła lady Annerley, którą to przekomarzanie się zakochanych doprowadzało do wściekłości.

— Reszta odnosi się do spraw rodzinnych — odrzekł Errol ostro i schował telegram do kieszeni.

— Może jakie złe wieści? — podchwyciła Ethela z niepokojem.

(d. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.